

Sparta po polsku

22 marca 2014

Jako rodzic dziecka niepełnosprawnego wiem, że wychowanie takiego malucha nie jest rzeczą prostą. Pojawienie się chorego potomka w rodzinie to wielki test dla niej samej. Bardzo wiele małżeństw po takim doświadczeniu po prostu się rozpada, a taka rodzina prawie zawsze staje się patologiczna. Zmęczeni zmaganiem się z rzeczywistością rodzice niepełnosprawnych dzieci, są już na tyle zdesperowani, że rozpoczęli protest okupacyjny polskiego Sejmu.

Polska to dziwny kraj, w którym pozornie funkcjonuje kapitalizm, ale jednocześnie dominuje socjalizm. Nazywa się to państwem opiekuńczym, i polega to na tym, że rządzący zakładają, iż my wszyscy jesteśmy idiotami, którzy nie są się w stanie utrzymać normalnie, dlatego muszą nas najpierw okraść, przepuścić ukradzione pieniądze przez nieefektywnego molocha urzędniczego, a potem w formie ochłapu pańską ręką daje się to co zostało tak zwanym „potrzebującym”. Tak jest w teorii, a jak jest w praktyce?

W rzeczywistości wygląda to zupełnie inaczej i pazerne państwo łupi horrendalnymi podatkami przede wszystkim biednych ludzi, ponieważ bogaci wiedzą jak ich unikać. Dobrym przykładem takiego działania jest opodatkowanie świadczeń z budżetu państwa. Jaki sens ma pobieranie podatku dochodowego od emeryta, który ma pieniądze z podatków? Czy nie łatwiej byłoby po prostu wypłacać mu niższą emeryturę zamiast odbierać mu pieniądze po to tylko, aby urzędnicy mogli je ponownie wydać na coś innego? To tak jakby celem był sam pobór podatku (roboata dla urzędasów?), nawet od podatku, a nie wpływy budżetowe.

Państwo, które nie widziało problemu w tym, że przyjaciele władzy z firmy Amber Gold po prostu nie płacili podatków, potrafi bohatercko niszczyć zwykłych ludzi. Przeważnie odbywa

się to w taki sposób, że przez VAT-y, PIT-y, akcyzy i inne podatki zwane dla niepoznaki składkami, dany obywatel zostaje niemal bez pieniędzy na normalne funkcjonowanie. Rząd podwyższa podatki, ludzie zmniejszają konsumpcję, są mniejsze wpływy więc co robi rząd? Podwyższa podatki więc są mniejsze wpływy i co robi rząd? Podwyższa podatki... żyjemy w takim właśnie zaklętym kole.

Główna przyczyna problemu, to zorganizowane złodziejstwo, w które są zaangażowane setki tysięcy urzędników. To dlatego im bardziej rząd pomaga biednym tym gorzej dla nich, bo stają się coraz biedniejsi poprzez fakt, że urzędnicy próbują wyrwać ich pieniądze po to, aby im rzekomo „pomagać” podczas gdy pomagają głównie sobie, a pieniądze wyrywają na kolejne premie za bezproduktywną pseudo pracę.

Władza potrafi też uznać w formie aktu prawnego, że wszystkie dzieci są państwowe, mają iść do szkoły kiedy chce tego premier i uczyć się socjalistycznych durnot okraszonych wasalizmem unijnym. Skoro dzieci są państwowe, to rząd może nakazać im też aplikowanie podejrzanych substancji zwanych szczepionkami. Tak się składa, że duża część niepełnosprawnych maluchów rodzi się zdrowa, a niepełnosprawność zyskuje dopiero po spotkaniem z tak zwaną służbą zdrowia.

Historie, które opowiadają rodzice takich dzieci są zaskakująco zbieżne. Rozwijał(a) się normalnie, dostał(a) szczepionkę i wszystko się zmieniło. Sekwencja jest ta sama, szczepionka, NOP, uszkodzenia neurologiczne i mamy kolejnego niepełnosprawnego. Oznacza to, że socjalistyczne państwo, w którym żyjemy, rzekomo dla dobra naszych dzieci poprzez praktyki porównywalne do tych jakie wykonywał dr Mengele, powoduje ich niepełnosprawność. Oczywiście nie można generalizować i są również przypadki, gdy niepełnosprawność jest wynikiem żenującego poziomu medycyny w naszym kraju, lub powikłań spowodowanych niekompetencją lekarzy opłacanych przez NFZ.

Takie chore dziecko gdy tylko zasila szeregi niepełnosprawnych od razu przestaje być państwowe i staje się prywatnym problemem rodziców. Bardzo często dzieci takie potrzebują całodobowej opieki, bardzo drogich leków i ciągłych rehabilitacji. Jeśli nie stać cię na prywatne leczenie potomka to twój problem, ustaw się w kolejce do lekarza i czekaj.

Państwo polskie jest opiekuńcze, ale dla cwaniaków, 35 letnich mundurowych, 40 letnich górników i innych grup uprzywilejowanych. Polska jest opiekuńcza względem swoich urzędników, którzy zarabiają znacznie więcej niż średnia krajowa w prawdziwej gospodarce. Dla niepełnosprawnych nie ma tutaj miejsca, są niechcianym kosztem. Społeczeństwo nie akceptuje jeszcze eutanazji takich osób, ale to tylko kwestia czasu i będziemy zgodnie z prawem zabijać chorych i starych nazywając to za pomocą jakiejś nowomowy. Dlatego właśnie surowo zakazano propagowania ideologii nazistowskiej, bo ludzie nagle zobaczyliby szokujące podobieństwa między sytuacją wtedy i dzisiaj.

Głęboko współczuję rodzicom dzieci niepełnosprawnych, moim towarzyszom broni w walce o normalność dziecka. Rozumiem też ich desperację, bo chore dziecko często uniemożliwia podjęcia pracy i dlatego są oni zależni od pomocy tego rzekomo opiekuńczego państwa. Pomoc ta sprowadza się do tego, że na chore dziecko przysługuje dodatek 153 zł miesięcznie, czyli na jeden bak do samochodu, którym wozi się dziecko do specjalistów. Poza tym rodzic może dostać zasiłek 620 zł, ale o ile nie pracuje. Jeśli zarobi nawet 200 zł na umowę zlecenie, ten ochłap się nie należy.

Jak zatem przetrwać, gdy nie możesz podjąć pracy, bo dziecko wymaga ciągłej opieki? Czy za te 600 zł da się leczyć dziecko? Czy da się przeżyć? Jak to jest możliwe, że na utrzymanie więźnia przeznaczane jest miesięcznie 2500 zł a na dziecko niepełnosprawne tylko 620 zł?

Nieuchronna konkluzja jest taka, że niepełnosprawni mają

zdychać i to jak najszybciej, bo są kłopotem dla rządzących. Nasz zreplikowany moloch typu ZUS nazywający się NFZ poprzez swoje działania i zaniechania przyczynił się zapewne do śmierci wielu takich dzieci. Spychanie chorych i niepełnosprawnych na margines egzystencji przynosi podobieństwa do starożytnej Sparty. Tam chore dzieci zrzucało się ze skały, a u nas zrzuca się je w otchłań systemu, który jest nakierowany na pozbycie się problemu, a nie na pomoc.

Czas skończyć z fikcją państwa opiekuńczego, a rodzicom niepełnosprawnych dzieci trzeba ulżyć nie poprzez redystrybucję środków, ale zmniejszeniem obciążeń podatkowych, bo to niemoralne, aby okradać ich w takim samym stopniu jak pracującego tylko na swoje przyjemności starego kawalera czy starą pannę. Wystarczy mniej zabierać, to nie trzeba będzie tyle rozdawać, a i tak w tej chwili rodzice dzieci niepełnosprawnych funkcjonują jakoś tylko dzięki licznym fundacjom i własnej zaradności.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)